

czarna róžo z dawnego rodu retoryki,
w nocy zakwitasz niebem, wsparta luna-tyczką,
całując senne, niewyparzone języki,
jakimi chcę cię sławić, piękna ból-mimiczko.

bólimesy poznaję, gdy mól księżycowy
zlizuje szramy słońca na twoim nadgarstku;
gdy, nie wiedząc, jak bardzo mogą (k)łamać słowa,
biegniesz szukać diamentów w pryzmacie naparstka.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

introwerka, dodano 16.06.2018 21:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.